



Edukacja w Finlandii

2020-09-11

Rozpoczął się kolejny rok szkolny. Dlaczego chcę pisać o edukacji w Finlandii? Ano dlatego, że jest ona stawiana za wzór. Fiński system oświaty zaliczany jest do najlepszych na świecie. Warto się choćby pobieżnie przyjrzeć temu, jak uczy się dzieci w Finlandii.

Miarą sukcesów funkcjonującego już 40 lat fińskiego systemu edukacji są m.in. świetne wyniki uczniów w międzynarodowych testach PISA (Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów), a także najwyższy wśród krajów europejskich poziom umiejętności dorosłych: w czytaniu ze zrozumieniem, matematyce i rozwiązywaniu problemów, co wykazały Międzynarodowe Badania Kompetencji Osób Dorosłych. Na temat fińskiego systemu edukacji powstało bardzo wiele opracowań. Chciałaby zachęcić wszystkich zainteresowanych do pogłębienia tematu. W ramach tego artykułu można jedynie nakreślić główne założenia fińskiego systemu.

Systemu edukacji nie zmienia się co chwilę. Fińska reforma została przeprowadzona w latach 70. Wszystkie szkoły są tak samo finansowane i wyposażone. Większość z nich to szkoły państwowe. Cała edukacja – począwszy od zerówki po studia wyższe – jest bezpłatna, wliczając w to podręczniki, posiłki, dowóz, zajęcia pozalekcyjne. W szkołach prywatnych chesne opłaca rząd. Szkoły są bardzo dobrze wyposażone w pomoce dydaktyczne. Edukację młodzi Finowie rozpoczynają, mając siedem lat. Szkołę poprzedza rok przygotowawczy, który choć nie jest obowiązkowy, jest powszechny – korzysta z niego 98 proc. sześciolatków.

W szkole duża liczba godzin lekcyjnych poświęcana jest zajęciom praktycznym, sportowym i artystycznym. W klasach 1–5 nie są wystawiane stopnie. Potem stosuje się dziesięciostopniową skalę ocen. Także w starszych klasach oprócz stopni uczniowie otrzymują co semestr od wszystkich nauczycieli raport oceniający ich postępy i słabe strony. Zadaniem nauczyciela jest opiniowanie ucznia oraz opracowanie indywidualnych metod pracy. Jedynym egzaminem zewnętrznym, który obowiązuje uczniów, jest testowy egzamin maturalny na zakończenie szkoły średniej. Każdy uczeń ma opracowany indywidualny plan – dostosowane do swoich umiejętności lektury, zadania i ćwiczenia do wykonania w czasie lekcji. Szkoły uczą praktycznych, przydatnych w życiu rzeczy. Fińscy uczniowie po ukończeniu edukacji potrafią rozliczyć podatki, zaplanować budżet czy stworzyć stronę internetową.

Rok szkolny podzielony jest na pięć modułów. Każdy trwa siedem tygodni i kończy się testami. Przez ostatni tydzień od poniedziałku do piątku uczniowie przychodzą na godzinę 9.00 i codziennie piszą sprawdzian z innego przedmiotu, który obejmuje wiadomości z ostatniego modułu. Przez kolejne trzy dni po weekendzie uczniowie przychodzą do szkoły, ale nie mają zwykłych lekcji, tylko spotkania z nauczycielami, poświęcone omówieniu testów. Następne cztery dni są wolne, a od poniedziałku rozpoczyna się nowy moduł. W sumie na koniec trzeciej klasy każdy uczeń powinien mieć zaliczone 75 sprawdzianów. Rzadko odbywają się jakieś kartkówki, nikt uczniów nie odpytuje na środku sali.

Nauczyciele w Finlandii pomagają uczniom w nauczaniu się, jak myśleć, analizować i zdobywać wiedzę samodzielnie. Dzieci uczone są wyszukiwania potrzebnych informacji. Praktycznie nie ma



**Magiczny
Kraków**

zadań domowych, a rodzicom radzi się, aby nie pomagali dzieciom w nauce.

Poza tym nie ma mundurków szkolnych ani żadnych zaleceń, jak się można ubierać. Tereny szkół nie są ogrodzone. W każdej chwili można skorzystać z infrastruktury szkół. Dzieci mogą wyjść z lekcji bez zgody nauczyciela do toalety, podejść do biblioteki. Mają dużą swobodę w zachowaniu, nauczyciele nie pilnują ich w czasie przerw.

Powstaje więc pytanie, dlaczego ten system uznawany jest za wzorcowy. Wydaje się, że cały sekret tkwi w przygotowaniu nauczycieli. To oni są najważniejsi. W Finlandii bardzo trudno dostać się na studia kształcące nauczycieli. Trudniej niż na studia medyczne czy prawnicze. Po studiach trzeba przejść skomplikowane egzaminy, które pozwalają otrzymać pracę w szkole. Zawód nauczyciela jest bardzo prestiżowy – nie jest najwyższej opłacany, ale cieszy się szczególnym uznaniem społecznym. Nauczyciele mają bardzo dużą autonomię, to oni piszą programy nauczania. Ministerstwo tylko wyznacza generalne kierunki.

Może więc i u nas nie powinno się nieustająco reformować systemu, ale na przykład zacząć od odpowiedniego kształcenia nauczycieli, od odbudowania znaczenia zawodu, od przywrócenia wiary w to, że dobry nauczyciel jest podstawą dobrze wykształconego społeczeństwa.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków